

Sygn. akt III KK 409/20

POSTANOWIENIE

Dnia 17 marca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Błaszczyk

w sprawie **W. B.**

skazanego z art. 278 § 1 i 5 k.k. i inne

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 17 marca 2021 r., w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w G.

z dnia 9 marca 2020 r., sygn. akt V Ka (...)

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w G.

z dnia 26 września 2019 r., sygn. akt II K (...)

p o s t a n o w i ł:

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

2. obciążyć skazanego kosztami postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

W. B. został oskarżony o to, że w nieustalonym okresie czasu, nie później jednak niż do dnia 10 stycznia 2018 roku, w G. przy ul. (...), dokonał kradzieży energii elektrycznej poprzez prowizoryczne podpięcie jednego końca przewodu do zabezpieczenia przelicznikowego, a drugiego końca do zabezpieczenia zalicznikowego w skrzynce licznikowej znajdującej się na klatce schodowej w ten sposób, że zużywana energia elektryczna w mieszkaniu oznaczonym nr 13 nie była naliczana przez żadne urządzenie pomiarowe, czym spowodowano straty o nieustalonej wartości na szkodę E. SA, tj. o czyn z art. 278 § 1 i 5 k.k.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w G. z dnia 26 września 2019 r., sygn. akt II K (...), uznano oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, z tym ustaleniem, że czynu dopuścił się nie wcześniej niż 19.06.2013 r. i nie później niż do dnia 10 stycznia 2018 roku, z wyłączeniem okresu od 19 grudnia 2014 roku do 28 kwietnia 2015 roku, czyn ten zakwalifikował z art. 278 § 1 i 5 k.k. i za to mocy art. 278 § 1 i 5 k.k. w zw. z art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. skazał oskarżonego na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny w wysokości 50 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 20,00 zł. Na podstawie art. 46 § 2 k.k. zasądził od oskarżonego na rzecz E. S.A. z siedzibą w G. nawiązkę w kwocie 600,00 zł.

Po rozpoznaniu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego Sąd Okręgowy w G. wyrokiem z dnia 9 marca 2020 r., sygn. akt V Ka (...), utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Kasację od tego orzeczenia wniósł obrońca skazanego, który zarzucił wyrokowi rażące naruszenie art. 451 zdanie pierwsze Kodeksu postępowania karnego, polegające na nieuwzględnieniu złożonego w przewidzianym prawem terminie wniosku oskarżonego o doprowadzenie na rozprawę odwoławczą, w sytuacji gdy wyłączną przyczyną nieuwzględnienia tego wniosku były przeszkody organizacyjne związane ze zbyt dużą liczbą doprowadzeń na dzień 9 marca 2020 roku, w sytuacji gdy sam Sąd odwoławczy uznał, że istota apelacji obrońcy dotyczyła błędu w ustaleniach faktycznych polegających na bezzasadnym przyjęciu, że oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim kradzieży energii, co wskazuje na występowanie w sprawie okoliczności wymagających wyjaśnienia na rozprawie z udziałem oskarżonego.

W oparciu o tak sformułowany zarzut skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w G. do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Rejonowej w G. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym uzasadniającym jej oddalenie na posiedzeniu bez udziału stron w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Niewątpliwie, sednem kasacji była próba wykazania, że decyzja sądu odwoławczego o niesprowadzeniu oskarżonego na rozprawę była wadliwa i naruszyła jego prawo do obrony, co wraz z zaniechaniem składu orzekającego bezpośredniego kontaktu z oskarżonym doprowadziło do wydania błędnego wyroku. W takim razie można wnioskować, iż mnożąc zarzuty w odniesieniu do jednej, incydentalnej decyzji sądu, nie dotyczącej szczególnie skomplikowanego zagadnienia, skarżący wyszedł z założenia, wbrew zasadzie *argumenta non numeranda, sed ponderanda sunt*, że to ich liczba, a nie waga zadecyduje o skuteczności kasacji.

Kwestię udziału stron, w tym oskarżonego, w rozprawie odwoławczej normują przepisy art. 450 § 1 - 3 k.p.k. Wskazują one, że udział oskarżonego w rozprawie nie jest w zasadzie obowiązkowy, i to niezależnie od tego, czy pozostaje on na wolności, czy jest jej pozbawiony, a wobec jednoznacznego uregulowania zagadnienie to w praktyce nie nasuwa wątpliwości (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2001 r., IV KKN 591/00, Lex nr 51404, w którym wskazano, że „obecność oskarżonego na rozprawie odwoławczej, z uwagi na specyfikę postępowania drugoinstancyjnego, nie jest obowiązkowa”). Złożenie przez oskarżonego pozbawionego wolności wniosku o doprowadzenie na rozprawę nic tu nie zmienia; fakt ten nie powoduje, że jego obecność na rozprawie odwoławczej staje się obowiązkowa, co zresztą wynika z treści art. 451 k.p.k., dopuszczającej oddalenie wniosku, o ile za wystarczającą zostanie uznana obecność na rozprawie obrońcy. W takim jednak wypadku obowiązkowy staje się udział w rozprawie obrońcy, zatem rozpoznanie sprawy pod jego nieobecność jest równoznaczne z zaistnieniem uchybienia, o którym mowa w art. 439 § 1 pkt 10 *in fine* k.p.k. (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 31 sierpnia 2005 r. V KK 58/05, OSNKW 2005, z. 11, poz. 113; z dnia 20 września 2002 r., V KKN 130/01, Lex nr 56915). W niniejszej sprawie pozbawiony wolności oskarżony złożył wniosek o doprowadzenie na rozprawę odwoławczą i w istocie wniosek ten został przez sąd uwzględniony (k. 242, t. II). Następnie wobec pozyskania informacji o braku możliwości doprowadzenia oskarżonego (k. 244, t. II) na dzień rozprawy

apelacyjnej, wydano postanowienie w przedmiocie nieuwzględnienia wniosku oskarżonego o doprowadzenie (k. 245, t. II). W uzasadnieniu tego postanowienia wskazano, że wobec informacji z zakładu karnego o niemożności doprowadzenia oskarżonego na termin rozprawy, Sąd uznaje, że obecność obrońcy w sposób wystarczający uczyni zadość wymogom prawa do obrony, zaś oskarżonemu wskazano, że może przedstawić swoje stanowisko i ewentualnie wnioski na piśmie. Oskarżony w piśmie z dnia 9 lutego 2020 r. zatytułowanym „odpowiedź na apelację prokuratora” przedstawił swoje argumenty. Na rozprawę apelacyjną wyznaczoną na dzień 9 marca 2020 r. stawiał się obrońca oskarżonego, który poparł złożoną w sprawie apelację i wnioski w niej zawarte (k. 250 - 251, t. II). Jak słusznie podnosi prokurator w pisemnej odpowiedzi na kasację, ocena zasadności wniosku oskarżonego o doprowadzenie, winna następować w kontekście wniesionej w sprawie apelacji, zwłaszcza zaś rodzaju zarzutów. Te ostatnie, sprowadzały się natomiast do naruszeń w sferze prawa materialnego. Nie ma w tym kontekście znaczenia twierdzenie skarżącego, że już sam Sąd odwoławczy zauważył, że kasacja sprowadzała się *de facto* do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych. Całokształt okoliczności związanych z przebiegiem postępowania odwoławczego w żadnym razie nie uprawnia bowiem do twierdzenia, że udział w rozprawie jedynie obrońcy oskarżonego mógł mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

W tych warunkach, gdy na rozprawie apelacyjnej zapewniona była obecność obrońcy, zasadnym postąpieniem było zrezygnowanie ze sprowadzenia na nią W.B. Jego interesy prawne pod względem formalnym i materialnym zostały zapewnione i zrealizowane. Wskazany zaś wynik rozpoznania apelacji przez Sąd drugiej instancji nie może dowodzić zaistnienia naruszeń norm prawnych, w tym o charakterze gwarancyjnym, co nieskutecznie starał się obrońca wykazać w nadzwyczajnym środku zaskarżenia.

Krytyczna ocena kasacji była tym bardziej uprawniona, że skarżący, nie realizując wymogu podania, na czym polegało zarzucone uchybienie (art. 526 § 1 k.p.k.), nie wskazał, jakie to ważne dla rozstrzygnięcia sprawy informacje zamierzał skazany ujawnić podczas rozprawy apelacyjnej.

Implikacją przedstawionych powyżej analiz Sądu Najwyższego było orzeczenie o oddaleniu w trybie kwalifikowanym, jako oczywiście bezzasadnej,

wniesionej w tej sprawie kasacji. Ponadto rozstrzygnięto o kosztach postępowania kasacyjnego, obciążając nimi skazanego.